

Skala ocen: **1**(dno)–**6**(wybitne)

na scenie

Utracona niewinność **5/6**

Benjamin Britten, **Albert Herring**,
reż. Karolina Sofulak,
Teatr Wielki w Poznaniu

Tę jedną z najpogodniejszych oper Brittena z 1947 r. wystawiano w Polsce kilka razy, ale dość dawno – ostatni raz w warszawskim Teatrze Wielkim w 1986 r. Dobrze więc, że została przypomniana przez Teatr Wielki w Poznaniu. Budynek poznańskiej opery jest obecnie w remoncie, więc zespół gra w różnych miejscach; dwa przedstawienia „Alberta Herringa” odbyły się w Auli Artis i trzeba sobie życzyć, by można było do spektaklu w przyszłości wrócić. A nie będzie to łatwe, bo choć zespół instrumentalny składa się zaledwie z kilkunastu muzyków, to i śpiewaków jest kilkunastu, i tylko połowa z nich związana jest z tym teatrem. Inni przybyli z zagranicy lub z Krakowa, w tym wykonawcy głównych ról: Bartosz Gorzkowski (Albert) i **Sebastian Szumski** (Sid), którzy związani są z Capellą Cracoviensis. Uroczy obraz brytyjskiej prowincji, pełen absurdu i sarkazmu jak z Monty Pythona, w którym nie ma bohaterów pozytywnych, łącznie z nieszczęsnym, zdominowanym przez matkę bohaterem tytułowym (w końcu jednak emancypującym się), opisany jest muzyką błyskotliwą i kunsztowną; przez reżyserkę Karolinę Sofulak i scenografkę Dorotę Karolczak został narysowany w stylu może trochę amerykańskim, ale również z całą masą dowcipnych pomysłów. Kierownictwo muzyczne świetnie sprawowane jest przez Jerzego Wołoszuka, dyrektora muzycznego Opery na Zamku w Szczecinie, dla którego jest to kolejne udane zetknięcie z Brittenem (6 lat temu poprowadził w Szczecinie „Dokręcanie śruby”).

DOROTA SZWARCMAN

